

Witold Kania

Prawo naturalne

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 40/1, 257-259

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. WITOLD KANIA

Prawo naturalne

Departament Filozofii Fakultetu Filozofii i Literatury Uniwersytetu Nawarry wraz z Instytutem Przedsiębiorstwo i Humanizm (Empresa y Humanismo) zorganizował w dniach od 27 do 29 III 2006 r. Spotkania Filozoficzne (Reuniones Filosóficas) poświęcone tematyce prawa naturalnego. Już po raz czterdziesty czwarty mury pampeluńskiej uczelni gościły znakomite grono filozofów z różnych kontynentów.

Temat prawa naturalnego został podjęty jako odpowiedź na prośbę skierowaną do Uniwersytetu Nawarry przez ks. kard. Josefa Ratzingera, obecnego papieża Benedykta XVI. W piśmie zaadresowanym do rektora uczelni w Pampelunie, ówczesny prefekt Kongregacji Doktryny Wiary prosił o pogłębienie studium nad uniwersalnymi ogólnoludzkimi podstawami moralności. Studium to byłoby przydatne do prowadzenia dialogu ze współczesnym światem.

Odpowiedź udzielona przez uczestników kongresu okazała się bardzo owocna. W ramach trzydniowych obrad wygłoszono dwanaście wykładów i ponad siedemdziesiąt komunikatów, które w sposób wieloaspektowy naświetliły tę interesującą tematykę.

Symposium otworzył wykład prof. Anny Marty González z Uniwersytetu Nawarry, poświęcony prawu naturalnemu w ujęciu Tomasza z Akwinu (*La ley natural como un concepto límite. Una lectura de Tomás de Aquino*). Św. Tomasz, jak stwierdziła prelegentka, nie jest pierwszym ani też ostatnim, który poruszał w swojej filozofii problem prawa naturalnego. Począwszy od stoików, aż po wiek XVIII, myśl etyczna filozofii zachodniej podejmowała ten temat. Prawo naturalne, w ujęciu Akwinaty, jest pewnym pojęciem o charakterze granicznym. Dzieje się tak, ponieważ mamy tu do czynienia z prawem, czyli z pewnym principium zewnętrznym, które ma swój ostateczny początek w Bogu jako prawodawcy. Natomiast z racji bycia prawem naturalnym, możemy mówić o principium wewnętrznym w stosunku do samego rozumu ludzkiego. Rozum opiera się na tym prawie jako na metafizycznym elemencie, który jest konstytutywny dla działania moralnego. Każde działanie racjonalne i wolne dokonuje się w kontekście dobra, które podmiot moralny odkrywa na zasadzie doświadczenia. Podejmując działanie rozumne i wolne, człowiek zdaje sobie sprawę z istnienia pierwszego principium praktycznego, które nakazuje czynić dobro, a unikać zła. Ta właśnie zasada jest wyznacznikiem prawdy lub fałszu, czy też dobra lub zła aktu moralnego.

Zagadnienie podstawy metafizycznej prawa moralnego pojawiło się w wystąpieniach Knuda Haakonssena i Davida Oderberga. Wpierw prof. Haakonssen z Uniwersytetu Sussex naświetlił problematykę prawa naturalnego w tradycji protestanckiej (*Natural Law Without Metaphysics. A Protestant Tradition*). Wielkim wyzwaniem, jakie stawiali przed sobą myśliciele protestancy w XVII i XVIII w., była kwestia znalezienia podstawy dla moralności, która, bez wchodzenia w konflikt z podstawowymi tezami chrześcijaństwa, byłaby neutralna w odniesieniu do poszczególnych konfesji. Konsekwentna do tego wyzwania próba zastąpienia religii objawionej przez religię naturalną doprowadziła, zdaniem Haakonssena, do ambiwalentnej wizji moralności. Ta wizja dotknęła sposobu pojmowania rodziny, państwa i stosunków ekonomicznych. Wedle niej, wszystkie te instytucje i relacje są wytwo-

rem albo wyrazem człowieka naturalnego. W pewnych nurtach protestantyzmu, tak zwana wersja woluntarystyczna prawa naturalnego, została przeciwstawiona tradycyjnej wersji realistycznej. Woluntaryzm w pojmowaniu prawa naturalnego wyraził się w postawie antymetafizycznego konwencjonalizmu, który zignorował ważne dla moralności zagadnienia ontologiczne.

Jak ważne są, dla właściwego pojmowania prawa naturalnego, przesłanki metafizyczne uzmysłowił w swoim wystąpieniu prof. David Oderberg z uniwersytetu w Reading (*The Metaphysical Foundations of Natural Law*). Oderberg zauważył, że jedną z cech określających współczesną filozofię moralną, w prawie wszystkich swoich wersjach, jest brak zaistnienia koniecznego fundamentu dla etyki. W różnych nurtach etyki liberalnej, reprezentowanej przez konsekwencjalizm, kontraktualizm czy też deontologizm, panuje powszechne zainteresowanie podmiotem działania moralnego i rozumem praktycznym, z jednoczesnym pominięciem szerszego horyzontu ontologicznego. Od zarzutu tego nie może do końca wybronić się wersja etyki promująca tzw. nową teorię prawa naturalnego, reprezentowana przez takich myślicieli jak Germain Grisez, John Finis, czy Joseph Boyle. Chociaż można u tych autorów znaleźć odniesienie do metafizyki, jednak sposób, w jaki ją traktują, koncentruje się na agencie działania moralnego (agent centred approach). Taki sposób postępowania, w opinii Oderberga, zakłada istnienie, wywodzącego się z filozofii Humea, podziału na czyste, pozbawione wartości fakty i oparte na nich wartości (is-ought question). Tymczasem, by odczytać właściwą wizję prawa naturalnego, trzeba wpierw podjąć kwestie ontologiczne dotyczące całej natury. Teoretycy prawa naturalnego powinni interesować się również tym, co dotyczy porządku obserwowalnego w makro- i w mikrokosmosie. Człowiek, zdaniem Oderberga, odnosi się do samego siebie i innych ludzi za pomocą świata, który jest w stosunku do niego zewnętrzny.

Na potrzebę równoczesnego rozpatrywania problematyki prawa naturalnego ze strony rozumu i natury zwrócił uwagę prof. Alejandro Llano z Uniwersytetu Nawarry. W swoim wystąpieniu poświęconym pierwszym zasadom i filozofii praktycznej (*Primeros principios y filosofía práctica*) podkreślił, że pierwsze principia są podstawowymi i pierwotnymi prawdami. Prawdy te, to jest zasada niesprzeczności i tzw. zasada synderezy („dobro czyń, zła unikaj”), nie są zależne od żadnej innej bardziej pierwotnej prawdy ani też od żadnego wcześniejszego poznania. Będąc ewidentne same w sobie, wyznaczają kres dla działania ludzkiej inteligencji. Pojmowaniem pierwszych rozróżnień i określeń człowiek odróżnia się od wszystkich zdarzeń świata naturalnego. Takie są podstawy noetyczne klasycznej doktryny prawa naturalnego. Prawo to, zdaniem prof. Llano, powinno być określone nie jako naturalne, ale raczej jako racjo-naturalne, gdyż ciągle odwołuje się w nim do współdziałania pomiędzy rozumem i naturą.

Błędem czasów nowożytnych jest odwoływanie się przy rozpatrywaniu problematyki prawa naturalnego tylko do rozumu, który pojmuje się jako ten, który uzurpuje sobie rolę arbitra w stosunku do natury. W etyce klasycznej i w klasycznym rozumieniu prawa naturalnego istnieje podstawowe odniesienie do natury. Filozofia nowożytna podważa tę wizję, proklamując tzw. błąd naturalistyczny. W dobie nowożytnej naturę pojmuje się w sposób mechanicystyczny, a nie teleologiczny. W takiej wizji człowiek nie postrzega samego siebie jako tego, który zintegrowany jest z całością *physis*. Nie tworzy on również witalnej części *polis*. Tymczasem koncepcja klasyczna prawa naturalnego, jako prawa racjo-naturalnego, tylko w sposób pozorny podlega błędowi naturalistycznemu. Wychodząc z wizji człowieka, określanej przez Kaulbacha jako kosmos wewnętrzny (inneren Kosmos), można odczytać w naturze ostateczne fundamenty moralności, które stoją u podstawy zakazów absolutnych. Natura jest zasadą określającą dla skrajnych przypadków. Te zaś stają

się przestrzenią dla zastosowania zakazów absolutnych. Tymczasem rozum będzie zasadą dla oceny dóbr w przypadkach mniej fundamentalnych.

Do pojęcia „natury” nawiązał prof. Richard F. Hassing z Catholic University of America w Waszyngtonie. W swoim przedłożeniu zanalizował on nowożytne podejście do tego terminu (*Difficulties for Natural Law Based on Modern Conceptions of Nature*). Tym, co dla Arystotelesa czy Tomasza stanowiło rozróżnienie pomiędzy różnymi gatunkami w naturze, była metafizycznie pojęta forma. Dla Bacona czy Newtona to rozróżnienie nie ma już takiego znaczenia. Odkrycie uniwersalnych praw, które rządzą przyrodą, takich jak choćby prawo ciężenia, doprowadziło do wiary w możliwość przewidywania i kontroli procesów naturalnych. Ciała ziemskie i niebieskie, wedle opinii myślicieli epoki nowożytnej, nie są złożone z różnych materiałów (ziemskie – z materiału niszczonego, niebieskie – z niezniszczalnego, jak mylnie twierdzili Arystoteles czy Tomasz z Akwinu). Naukowe odkrycia nowożytności, zdaniem Hassinga, prowadzą do pewnej formy uniwersalnego redukcjonizmu, według którego człowiek ma moc, by przeobrazić dane ciało w jakieś inne. W redukcjonistycznej wizji, formy arystotelesowskie czy też dusze nie istnieją lub też nie mają znaczenia dla nauki. Odkrycia fizyki kwantowej zachwiały w wielu miejscach twierdzenia nauki nowożytnej. W świetle najnowszych odkryć fizyki, natura jawi się jako bardziej zbliżona do myśli Arystotelesa, niż to zakładała nauka nowożytna. Jednocześnie nie jest to natura, o jakiej mówili Arystoteles czy Tomasz. Ta zauważalna polaryzacja pojęcia natury jest źródłem trudności we właściwym odczytaniu prawa naturalnego, o jakim mówi Akwinata.

Współczesny dyskurs etyczny nie może się obyć bez właściwego pojęcia „natury”. Rola tego pojęcia została zanalizowana w wykładzie prof. Roberta Spaemanna z Ludwig-Maximilians-Universität w Monachium (*¿Son natural e innatural conceptos moralmente relevantes?*). Zdaniem niemieckiego filozofa, słowa „naturalny” i „nienaturalny” mają bez wątpienia funkcję moralną. Dla powszechnego sensu moralnego ocenić coś jako przewrotne, czyli przeciwne naturze, jest równoznaczne z etyczną dezaprobatą. Określić z kolei, że coś jest „całkowicie naturalne”, jest tym samym, co bronić danej rzeczywistości przed możliwym moralnym potępieniem. Nawet nasz sposób mówienia, że coś jest ludzkie albo też nieludzkie, stwierdził Spaemann, ma odniesienie do czegoś, co moglibyśmy określić jako „prawdziwa natura” człowieka. W pewnym sensie ludzkim jest wszystko, co człowiek czyni. Gdy jednak kwalifikujemy coś jako nieludzkie, zakładamy pewne normatywne pojęcie ludzkiej natury, które niekoniecznie koresponduje z danym postępowaniem człowieka.

Lektura poszczególnych wystąpień, które wypełniły trzydniowe sympozjum i wkrótce ukażą się drukiem, powinna być bardzo owocna. Sympozjum, z jednej strony przedstawiło historyczny rozwój pojęcia prawa naturalnego i różne trudności we właściwym jego zrozumieniu, a z drugiej zwróciło uwagę na jego niepowtarzalne znaczenie praktyczne we współczesnej refleksji etycznej i w polityce.